

Elektrownia atomowa w Turcji: stare problemy, nowe rozwiązania

Adam Michalski

1 września Recep Tayyip Erdoğan spotkał się z Władimirem Putinem na marginesie szczytu Szanghajskiej Organizacji Współpracy w Chinach. Rozmowy objęły sferę stosunków bilateralnych oraz współpracy energetycznej, szczególnie dotyczącej elektrowni jądrowej Akkuyu i jej finansowania. Prezydent Turcji podkreślił, że zakończono testy mechanizmu umożliwiającego pokrycie kosztów budowy obiektu płatnościami tureckiej państwowej spółki energetycznej BOTAŞ za rosyjski gaz. Środki mają pozostawać w kraju i być przeznaczane na realizację inwestycji w elektrownię.

Budowa Akkuyu napotyka poważne problemy związane z zachodnimi sankcjami na Rosję, które utrudniają pozyskiwanie środków i dostęp do komponentów potrzebnych do ukończenia jednostki. Wstępne porozumienie między Erdoğanem a Putinem o finansowaniu projektu przez płatności BOTAŞ za gaz z FR łagodzi te bolączki, ale nie rozwiązuje kwestii znalezienia dostawców podzespołów.

Komentarz

- **Budowa Akkuyu w ostatnich dwóch latach stała się dla Turcji wysoce problematyczna.** Oddanie pierwszego z czterech reaktorów, pierwotnie planowane na 2023 r., przesunięto na 2026 r. z powodu trudności z finansowaniem inwestycji przez Rosatom. Opóźnienia w transakcjach wynikają z obaw instytucji finansowych przed współpracą z rosyjskim sektorem bankowym, objętym sankcjami USA, zaś środki na elektrownię zostały zamrożone w amerykańskich bankach, gdyż najprawdopodobniej uznano je za naruszające zakaz transakcji z Centralnym Bankiem Rosji.
- **Problem Rosji stanowi ograniczony dostęp do niezbędnych do ukończenia budowy części od zachodnich dostawców** (m.in. turbiny, systemy sterowania, materiały odporne na promieniowanie). Temat kłopotów z budową poruszył w maju 2025 r. minister spraw zagranicznych Hakan Fidan, który apelował do Putina o pomoc w ich przezwyciężeniu. W świetle przedłużającej się budowy, w tym wspomnianych trudności finansowych i logistycznych, w lipcu 2025 r. Rosatom rozpoczął negocjacje z inwestorami z Chin, Indii i Bliskiego Wschodu oraz Turcji w celu sprzedaży 49% udziałów w projekcie. Zaangażowanie nowego partnera miałoby pozwolić na obejście sankcji zachodnich oraz pozyskanie funduszy i podzespołów potrzebnych, by dokończyć obiekt.
- **Wstępne porozumienie pomiędzy Erdoğanem a Putinem w sprawie finansowania elektrowni tylko częściowo rozwiązuje problemy.** Mechanizm ten zakłada najpewniej

przekazywanie przez firmę BOTAS należności za rosyjski gaz bezpośrednio na konto turecko-rosyjskiej spółki Akkuyu Nükleer A.Ş., zarejestrowanej w Ankarze i odpowiedzialnej za realizację projektu. Ma to umożliwić FR zdobycie środków wolnych od sankcji i kontynuowanie budowy. Nie rozwikłuje to jednak kwestii ograniczonego dostępu do kluczowych komponentów. Decydujące znaczenie ma zatem pozyskanie partnera przez sprzedaż udziałów, co pozwoliłoby Akkuyu Nükleer zniwelować tę przeszkodę. Chociaż Turcja ma prawo do ich pierwokupu, to miejscowe podmioty gospodarcze prawdopodobnie nie są w stanie samodzielnie dostarczyć części ani za nie zapłacić, co może skłonić Moskwę do preferowania inwestorów zagranicznych, np. z Chin. Zaangażowanie dodatkowego partnera zewnętrznego mogłoby wszakże stworzyć dla Rosji kłopot w postaci asertywnego wspólnika, który utrudniałby decyzje operacyjne podczas eksploatacji elektrowni. W Turcji dalsza utrata kontroli nad infrastrukturą strategiczną, w pełni należącą do podmiotów zagranicznych, obudziłaby zaś nowe obawy o suwerenność i bezpieczeństwo energetyczne państwa.

- **Postawienie Akkuyu, pierwszej elektrowni atomowej w kraju, to dla Ankary istotna inwestycja mająca pomóc w dywersyfikacji źródeł energii.** Przygotowania do budowy obiektu rozpoczęły się w 2010 r. – Turcja i Rosja podpisały wówczas porozumienie, na mocy którego Rosatom utworzył spółkę celową Akkuyu Nükleer A.Ş., zarejestrowaną w Ankarze i podlegającą tureckiemu prawu. Akkuyu ma mieć cztery reaktory i pokrywać rocznie 10% krajowego zapotrzebowania na energię. Projekt jest realizowany według formuły *buduj, posiadaj i eksploatuj* oraz znajduje się w pełni pod kontrolą Rosatomu, który odpowiada za jego finansowanie (koszt: 24–25 mld dolarów), budowę, 60-letnią eksploatację i późniejsze wygaszenie. Umowa z 2010 r. zobowiązuje Turcję do zakupu przez 15 lat 70% energii z pierwszych dwóch reaktorów i 30% z pozostałych dwóch po stałej cenie 0,1235 dolara za kWh, z możliwością sprzedaży nadwyżki na wolnym rynku po tym okresie.
- **Po ukończeniu budowy elektrownia na wiele dekad zwiąże Turcję z Rosją pod względem energetycznym,** dając Moskwie kolejne narzędzie do wywierania presji na Ankarę w relacjach bilateralnych. Zarazem jednak osłabiona wskutek sankcji pozycja Moskwy może stanowić dla Turków szansę na wzmocnienie ich rangi w stosunkach z FR, np. w negocjowaniu korzystniejszych cen gazu.